Nakład 24.300 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 278. Sosnowiec, niedziela 25 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokartyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-93; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Posiedzenie senatu.

WARSZAWA, 24. 11. (wł.) Plenarne posiedzenie senatu odbędzie się w środę, 28 bm. o godz. 16-ej. Tegoż samego dnia o godz. 12 ej odbędzie się w gabinecie marszałka senatu p. Szymańskiego zebranie przewodniczących klubów senackich.

Marszałek Szymański powrócił z Wilna.

WARSZAWA, 24.11. (wł.) W dn. dzisiejszym pociągiem pospiesznym przybył z Wilna p. marszałek senatu prof. Szymański i objął urzędowanie.

Budowa 10 awjonetek polskich.

KRAKÓW, 24. 11. (wł.) Dla uczczenia 10-lecia niepodległości i 10 lat ist..ienia lotnictwa polskiego, korpus oficerski 2 p. l. na zebra..iu z dn. 23 bm. uchwalił budowę 10 awjonetek typu Działowskiego. Czyn ten zamierza przeprowadzić korpus oficerski przy pomocy departamentu lotnictwa. Zbudowane awjonetki służyłyby szkoleniu młodych kadr lotniczych. Na cel ten korpus oficerski 2 p. l. opodatkował się i wybrał komitet wykonawczy z p. pułkownikiem pilotem Malczewskim na czele.

Prace nad budową fabryki związków azotowych trwać będą całą zimę.

TARNOW, 24. 11. (wł.). Jak donoszą, prace przy budowie fabryki związków azotowych postępują w szybkiem tempie naprzód. Obecnie pracuje przy budowie 7 tys. robotników i wielka ilość urzędników. Roboty budowlane trwać będą przez całą zimę.

Straszna wichura na morzu Północnem.

HAMBURG, 24. 11. (wł.) W piątek wieczorem na wybrzeżu morza Północnego szalała nawałnica, połączona z wichurą i ulewą. W porcie Hamburga i w okolicy nadbrzeżnej wichura wyrządziła znaczne szkody.

Ograniczenie czasu służby wojskowej w Grecji.

ATENY, 24. 11. (wł.) Rząd postanowił ograniczyć czas trwania służby wojskowej do 14 miesięcy.

Stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 24. 11. (wł.). Ogłoszony dziś biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego brzmi, że od wczoraj nastąpiło znaczne polepszenie. Lekarze skonstatowali zapalenie płuc.

LONDYN, 24. 11. (wł.) Dziś lekarze dokonali prześwietlenia płuc króla Jerzego promieniami Roentgena i stwierdzili, że zapalenie zostało umiejscowione. W zdrowiu króla następuje powolne, lecz stałe polepszenie.

B. P.

ANNA z GRYNBERGÓW

HALPERNOWA

żona nauczyciela

po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu d. 24 listopada 1928 r., przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ul. Ostrogórskiej 9 na cmentarz żydowski, odbędzie się w niedzielę 25 listopada rb. o godz. 12 m. 30.
Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku

Mąż, córki, synowie, synowe, zięć i wnuki.

Posiedzenie komisji budżetowej.

Incydent między posłem Grünbaumem, a ministrem Składkowskim.

WARSZAWA, 24. 11. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przewodniczący pos. Byrka wystosował apel do sprawozdawców, aby szybko przygotowali referaty i zaznaczył, że marszałek sejmu zwrócił uwagę, aby budżet mógł wpłynąć na plenum między 15 a 20 stycznia roku przyszłego,

W dyskusji nad budżetem ministerium spraw wewnętrznych pierwszy zabrał głos pos. **Woźnicki** (wyzwolenie), który zaznaczył, że klub jego jest za skreśleniem funduszu dyspozycyjnego min. spraw. wew.

Pos. Dzierżanowski w imieniu klubu narodowego oświadcza, że klub jego będzie dążył do utrzymania cyfr zeszłorocznego budżetu.

Ks. Krajczyński zwraca się do ministra, aby położyć kres rzekomym zamachom, które są wykonywane przeciwko ludności niemieckiej i uchodzą bezkarnie.

Pos. Grünbaum (klub żydowski) występuje przeciwko agitacji antysemickiej, która przyspiesza proces wypierania żydów z placówek i odbiera im źródła dochodu. Wczoraj — podkreślił pos. Grünbaum — sam premier, który domaga się zniesienia ograniczeń, zażądał ograniczenia dla żydów. W tem miejscu pos. Grünbaumowi przerywa min. Składkowski, który stwierdza, że premier tego nie powiedział. »Rząd nie dąży do upośledzenia żydów, proszę to przyjąć do wiadomości, jako oficjalne oświadczenie rządu. Żydzi sami stwarzają zapory i nie pozwalają rzadowi na wykonanie zamierzeń wobec nich«. Pos. Grünbaum stwierdza, że to samo było za czasów Stołypina.

Na to min. Składkowski:

— Siedziałby pan wówczas cichutko«.

Przewodniczący Byrka zwraca się do pos. Grünbauma, aby zaniechał tego rodzaju analogii, w przeciwnym bowiem razie odbierze mu głos.

— Żydzi — mówi następnie pos. Grünbaum — muszą obecny rząd sądzić nie według słów, lecz czynów.

Po przemówieniu posłów Czapińskiego, Sanojcy i Stapińskiego (BB), który oświadcza w imieniu swego klubu, że porównanie ministrów polskich do rosyjskich wywoła ostrą reakcję, pos. Byrka zamyka obrady, zaznaczając, że każda mowa trwać będzie odtąd tylko 10 minut, a 20 min. dla przedstawicieli klubów, którzy jeszcze nie przemawiali.

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się we wtorek o g. 11 rano.

Sprawa polsko-litewska na porządku dziennym sesji ligi narodów.

KOWNO, 24. 11. (wł.) Generalny sekretarjat ligi narodów zakomunikował rządowi litewskiemu, że sprawa polsko-litewska wniesiona została na porządek dzienny najbliższej sesji ligi narodów. Sekretarjat wystosował także pytanie, kto będzie reprezentował Litwę na sesji. W odpowiedzi rząd litewski oznajmił, że w charakterze delegata pojedzie premjer Waldemaras.

Niemieckie żyto idzie do Polski.

BYTOM, 24. 11. Na podstawie statystyki, prowadzonej przez wrocławską izbę handlową, Niemcy zajmują pierwsze miejsce w imporcie żyta do Polski.

W miesiącach wrześniu i październiku wywieziono do Polski 13.628 ton żyta, wartości przeszło półtora miljona złotych. W tym samym czasie z Polski do Niemiec przywieziono zaledwie 144 tony żyta wartości zalewie 84000 złotych

Bilans handlu żytem między Polską a Niemcami jest już od dłuższego czasu dla Niemiec aktywny.

Deszczowo i chłodniej.

Dziś pochmurno i deszcze, temperatura bez zmiany, następnie nieco chłodniej.

Pomyślny wynik akcji p. Deweya i banku polskiego.

ŁODZ, 24. 11. W wyniku dłuższych pertraktacyj doszło do porozumienia między największemi przędzalniami bawełny w Łodzi w sprawie unormowania produkcji i ustalenia jednolitej polityki w sprzedaży. Sprawę tę rozstrzygnięto w ten sposób, że w myśl akcji, podjętej przez p. Deveya w sprawie sanacji włókiennictwa łódzkiego okazało się możliwe do przeprowadzenia porozumienie w dziale przędzalnianym.

Do porozumienia tego przystąpiła nie należąca do żadnego ze związków przemysłowych jedna z najbardziej nowoczesnych fabryk łódzkich »Widzewska manufaktura«. W związku z tą akcją, z dn. 1-go stycznia roku 1929 postanowiono skasować w przędzalniach 3-cią zmianę. W ten sposób produkcja przędzalnicza łódzka zostanie ograniczona i powstanie możliwość opanowania ujemnego zjawiska nadprodukcji, która do tej pory była jedna z głównych bolączek przemysłu bawełnianego Łodzi.

Wróg Polski

Wasyl Wyszywany-Habsburg „król" Ukrainy przyjechał do Polski.

ŻYWIEC, 24. 11. Według pogłosek krążących tu uporczywie powrócił do Żywca b. arcyksiąże Wilhelm Habsburg — znany wróg Polski — pułkownik Wyszywany, który w czasie walk polsko-ukraińskich walczył po stronie Ukraińców i był kandydatem na króla Ukrainy.

Wiadomość ta wywołała w mieście wielkie poruszenie.

Arcybiskup Eleuterjusz na usługach Bolszewików.

WILNO, 24. 11. Nadeszły wiadomości, że w najbliższym czasie bolszewicy rozwinąć mają zagraniczną propagandę, wyzyskując w tym celu cerkiew prawosławną. Przed kilku dniami udał się z Kowna do Moskwy, znany ze swej działalności, arcybiskup prawosławny Eleuterjusz. Według dalszych wiadomości ze sfer cerkiewnych akcja zakrojona na wielką skalę jest skierowana przeciwko dewszystkiem w kierunku zjednoczenia wszystkich niezadowolonych elementów wśród duchownych prawosławnych wokół metropolity moskiewskiego Sergiusza, zaprzedanego bolszewikom. Arcybiskup Eleuterjusz pojechał do Moskwy przez Rygę od granicy sowieckiej, dano mu specjalny wagon salonowy aż do Moskwy.

Fryderyk-wieszatiel nie dostanie ziemi w Polsce.

KATOWICE, 24. 11. Wyrok w sprawie b. komory cieszyńskiej jest już gotowy.

Sąd apelacyjny odrzuca pretensje Fryderyka Habsburga i w tenorze swoim jest dla b. arcyksięcia niekorzystniejszy, aniżeli wyrok pierwszej instancji.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w najbliższych dniach.

Straszny cyklon znów szaleje w Anglji.

8 osób zabitych, kilkadziesiąt rannych.

LONDYN, 24.11 (wł.) Donoszą z Londynu, że straszny cyklon znów się rozszalał, czyniąc poważne szkody. W Liwerpoolu cyklon wywrócił kilka budynków.

Smierć poniosło 8 osób, a kilkadziesiąt zostało rannych. W kanale La Manche ruch statków został całkowicie wstrzymany.

Bandyci zrabowali gotówkę i zabrali kasjerowi spodnie.

BERLIN; 24. 11. Wczoraj po południu dwaj bandyci dokonali napadu na filję jednego z banków w Essen.

Zmusili oni kasjera do otworzenia kasy i zrabowali 3.000 marek. Następnie bandyci przecięli przewody telefoniczne i pod groźbą rewolwerów zmusili kasjera do zdjęcia spodni, które zabrali ze sobą.

Tegoż dnia dokonano w Essen jeszcze trzech innych napadów bandyckich. Obrabowano kasę kolejową na dworcu towarowym, gdzie skradziono 395 marki; pewnemu postańcowi wyrwano teczkę zawierającą 12.500 marek gotówką i czek na 35.000 marek.

Trzeci napad się nie udał.

Chciał przeżyć scenę z kina...

Chloroform w aucie.

BERNO MOR. 24. 11. W Bernie Morawskiem zdarzył się niezwykły napad bandycki.

16-letni syn urzędnika pocztowego Jarosław Machacka wsiadł do taksówki i kazał wieźć się do kawiarni »Praga«, znajdującej się na jednej z najbardziej ożywionych ulic miasta.

Nagle młody pasażer rzucił się na szofera i nakrył mu twarz chustką przesyconą chloroformem.

Szofer nie wypuścił jednak z rąk kierownicy. Wóz z całą siłą uderzył o drzewo i rozirzaskał się na kawałki.

Obaj mężczyźni wypadli z auta. Machacek lekko tylko ranny zerwał się i chciał uciec, zdołano go jednak przytrzymać i aresztowano.

Młodzieniec oświadczył, że widział podobną scenę w kinie i chciał przekonać się, jak to w życiu rzeczywistem wygląda.

Prawdopodobnie Machacek zamierzał po oszołomieniu szofera wyrzucić go z auta i uciec tym samym wozem.

Niewiarygodna historja „cudownego" Michałka.

Czas najwyższy zlikwidować już bałamucenie ciemnych mas.

Jesteśmy od kilku tygodni świadkami niepojętego jak na w. XX zjawiska. Oto w Michałowie (pow. zamojski) chłopak kowalski, »Michałko«, zaczął wygłaszać kazania religijne, nawoływać do pokuty, bo »nad Polską wisi kara« i t. p. Znalazł się ktoś, kto nazwał Michałka »cudownym mówcą« i nazwa ta przechodząc z ust do ust, zaczęła coraz szersze zataczać kręgi i stał się Michałek sławnym »kaznodzieją«, do którego dziś zjeżdżają się ludzie nietylko z lubelszczyzny, lecz i z dalszych okolic kraju.

Kim jest Michałko? Prostym chłopcem kowalskim, analfabetą. Sądząc z fotografji, jest to typ b. nieinteligentny, czego wreszcie dowodzą jego kazania i przeróżne nowotwory językowe jak: »piekielstwo, niechrzceńcy, nawiedzadło boże« itp.

Jego kazania? — Każdy kto się w nie wsłucha uważnie, zauważy przedewszystkiem, że są to oderwane, niepowiązane ze sobą zdania, zasłyszane na licznych kazaniach, wygłaszanych przez księży z ambon.

Np.: »Więc moi drodzy, jezus jest wszędzie, więc moi drodzy trzeba Go słuchać, więc też trzeba pełnić służbę Bożą, więc trzeba chodzić do kościoła, do spowiedzi, więc moi drodzy »piekielstwo« panuje na świecie« (w tem miejscu wybucha płacz i lament słuchających) itd. itd.

Wszystkie »kazania« utrzymane są, z małemi zmianami, w jednym i tym samym tonie, charakterystycznym był zwrot w jednym z jego »kazań« — ostatniej niedzieli. Michałko między innemi powiedział: »więc, moi drodzy, trzeba pełnić służbę bożą i w Boga wierzyć, bo przecież musimy w coś wierzyć«. Zaiste »cudowny apostoł« w dziwny sposób ugruntowuje w ludziach wiarę w Boga.

— Charakter Michałka?

Nietylko jako »apostoła«, lecz zwykłego człowieka nie musi być nadzwyczajny, choćby tylko sądząc z jego stosunku do matki; »Matce mej przebaczam wszystko zło, jakie jakie mi uczyniła, lecz znać jej nie chce«. Rozczulająca miłość synowska!

Kto są naprawdę wyznawcy Michałka — kto szerzy kult dla niego i jego »kazań«? Bezkrytyczne, nieuświadomione jeszcze dostatecznie masy chłopskie, którym wystarczą słowa: czyńcie pokutę, módlcie się itp. aby wywołać płacz i westchnienia, a mówcę uznać za świętego.

Czas najwyższy zająć się poważnie i rzeczowo »świętym« z Michałowa. Mijają tygodnie, ludzie ponoszą niesłychane koszta na przejazd do »świętego«, odrywają się od swych prac i obowiązków, zaczynają pojawiać się inni »prorocy« (Cebula w Płockiem) — a odpowiednie czynniki sprawę tę dziwnie bagatelizują. A przecież obniża ona autorytet kościoła, powagę religji.

Pozatem należałoby »zrobić porządek« ze strażą ogniową w Michałowie, która pełni obowiązki »straży honorowej« przy Michałku. Wreszcie jedno z pism lubelskich podało, że podobno w Michałowie niema »ani krzty« policjanta, ponieważ ludność zbałamucona pogłoskami, że «cudowny« Michałek ma być aresztowany, przybiera groźną postawę na widok organów bezpieczeństwa!

Po trzydziestu latach po raz pierwszy usłyszał mowę polską...

Wzruszające spotkanie pięknej polki z polskim misjonarzem w sercu Ameryki.

Urocza polka p. Capagore, z domu Hieronimkówna, małżonka zarządcy Kongo francuskiego, opowiada w listach do przyjaciół o wzruszającem spotkaniu z polskim misjonarzem w głębi »czarnego lądu«.

Pewnego dnia do pałacu państwa Capagpre zgłosił się starzec w stroju duchownym. Był to misjonarz, który chciał przedstawić się nowemu zarządcy kraju.

W ciągu rozmowy pani Capagore wspomniała, że jest polką i pochodzi z Warszawy.

Gdy sędziwy misjonarz usłyszał to, oczy zaszkliły mu się łzami i zawołał po polsku:

— Ależ i ja jestem polakiem!...

Po raz pierwszy od lat 30 tu, to jest od czasu, kiedy przebywa wśród czarnych, mógł rozmówić się po polku i usłyszał nareszcie dźwięki mowy ojczystej.

Ksiądz ten nazywa się Wesołowski.

Ksiądz Wesołowski postanowił powrócić do kraju, bo pragnie być pochowany w ziemi polskiej.

Międzynarodowa konferencja w sprawie statystyki gospodarczej.

BERLIN, 24. 11. (wł.) Biuro Wolfa donosi z Genewy, że przybyła w piątek wieczorem delegacja sowiecka, celem wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie statystyki gospoderczej. Konferencja odbyć się ma w poniedziałek.

Ostatnie telegramy.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie dorocznego salonu w Zachęcie w Warszawie. Udział w otwarciu wzięli przedstawiciele rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele sejmu i senatu oraz liczni reprezentanci świata artystycznego.

Dowódca okręgu korpusu pomorskiego gen. Berbecki opuścił wczoraj Toruń o godz. 4 m. 25 po poł., żegnany owacyjnie przez władze, wojsko, przyjaciół i znajomych.

W nocy z dnia 32 na 24 w Zakopanem wybuchł pożar w hotelu »Turystów« obecnie zwanym hotelem »Polonja«. Cały gmach hotelu doszczętnie spłonął.

Starosta grodzki w Wilnie zawiesił w czynnościach koło inwalidów wojennych. Przyczyną były nadużycia.

Wczoraj o godz. 4 popoł. odbyło się w salonach prezydjum rady ministrów przyjęcie dla prasy, przy udziale sekretarza ligi narodów sir E. Drummonda i p. Siginury. W imieniu prasy przemawiał referent pra sowy M. S. Z. p. Libicki, w odpowiedzi zaś dłuższą mowę wygłosił sir Drummond.

O godzinie 5 i pół p. Drummond podejmowany był w pałacu książąt Mazowieckich przez stowarzyszenie przyjaciół ligi narodów.

Prenumerujcie „Expres Zagłębia"

Polityka zagraniczna Polski.

»Le Temps« z dn. 19 b. m. poświęca artykuł wstępny polityce zagranicznej Polski.

Organ p. Brianda pisze, co następuje:

„Ogólną uwagę poświęca się w chwili obecnej polityce zagranicznej Polski, w sprawie której p. Zaleski, minister spraw zagr. Polski, opublikował parę deklaracyj, szeroko komentowanych w prasie międzynarodowej. Fiasko układów polsko-niemieckich w sprawie układu gospodarczego, zainteresowanie szczególne, z którem, ze względu na swe bezpieczeństwo, Polska obserwuje ewolucję problematu przyspieszenia ewakuacji Nadrenji. — to są te zagadnienia, które w dobie obecnej decydują o stanowisku Polski w całokształcie polityki europejskiej.

Podawaliśmy już, że po niepowodzeniu petraktacji w Królewcu braknie złudzeń co do możliwości bezpośredniego uregulowania zatargu polsko-litewskiego. P. Waldemaras i rząd kowieński oczekują oczywiście nowych okoliczności, niemożliwych w chwili obecnej do przewidzenia, pozwalających na podniesienie w sposób pomyślny sprawy wileńskiej, mimo tego, że sprawa jest ostatecznie rozstrzygnięta przez przyznanie miasta na rzecz Polski na podstawie kategorycznej decyzji konferencji ambasadorów, w sposób należyty zarejestrowanej przez ligę narodów.

Ewentualność rewizji mogłaby powstać tylko na skutek komplikacyj międzynarodowych, których nikt nie może sobie życzyć nawet w obozie przeciwników bezpośrednich Polski, dlatego, że one mogłyby popchnąć Europę do nowej katastrofy, której ci przeciwnicy byliby niewątpliwie pierwszemi ofirami. W każdym wypadku, jak to już zaznaczyliśmy, rada ligi narodów ma obowiązek interwenjowania, celem przyspieszenia zawarcia układu, kończącego stan wojny, istniejącej od 6 lat między Polską a Litwą, co powoduje tak poważne zaburzenia w sytuacji ogólnej w północno wschodniej Europie.

O ile chodzi o petraktacje handlowe niemiecko - polskie, jest aż nadzbyt wyraźnem, że elementy zachowawcze i nacjonalistyczne w Niemczech opierają się w dalszym ciągu wszelkiemu układowi nacjonalnemu i wszelkiemu porozumieniu, sprzyjającemu dobrze zrozumianym interesom obydwu krajów. Płaci się za to kosztem dobrobytu niemieckiego; ponadto panuje tutaj upór, aby nie pójść otwarcie na zawarcie traktatu handlowego z tego względu, że motywy natury czysto politycznej sprzeciwiają się jakiemukolwiekbądź porozumieniu między Berlinem a Warszawą, któreby polepszyło stosunki między dwoma narodami i stępiło stopniowo ostrość uraz niemieckich względem Republiki Polskiej.

Niemcy z jednej, Litwa z drugiej strony usiłują w ten sposób utrzymywać u dwóch krańców Polski dwie rany — Wilno dla jednej, granicę śląską i „korytarz" dla drugiej, — które tworzą niebezpieczeństwo stałe dla pokoju powszechnego. Nie można rozważać polityki zagranicznej Polski bez liczenia się z tą podwójną sytuacją faktyczną, która decyduje o wszelkich posunięciach rządu warszawskiego. Wobec tego, że skądinąd Polska ma bardzo słuszne powody, aby nie ufać intencjom Rosji Sowieckiej, można doskonale zrozumieć, że kierownicy polskiej polityki biorą pod uwagę, w chwili, gdy powstaje jakiś problemat międzynarodowy, przedewszystkiem tę okoliczność, w jakiej mierze może ona dotyczyć bezpośrednio lub pośrednio sprawy bezpieczeństwa państwa polskiego w granicach, w jakich ono było odbudowane. Pod tym zawsze kątem należy oceniać wypowiadania się tych osób, które mają prawo mówić Europie w imieniu Polski.

Nie można się mylić co do właściwego znaczenia ich przemówień: kiedy p. Zaleski wskazuje, że pakt Kelloga przeciw wojnie nie otwiera rzeczywiście możliwości pokojowej współpracy pod warunkiem, że po układach i traktatach międzynarodowych nastąpi odprężenie moralne, podkreśla on prawdę, której nikt nie myśli zaprzeczać. Cała trudność polega na określeniu tego odprężenia moralnego, dla którego nie wystarczają układy dyplomatyczne i bez którego, należy to uznać, układy i traktaty mają wartość problematyczną.

Ani na zachodzie, ani na wschodzie to odprężenie moralne nie jest wystarczające w chwili obecnej i należy wymagać gwarancyj dodatkowych dla zabezpieczenia pokoju.

Przed kilkoma dniami z powodu dziesięciolecia wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej, p. Zaleski stwierdzał w „Messager Polonais", że polityka zagraniczna Polski jest w gruncie rzeczy skierowana do stabilizacji i konsolidacji pokoju. Jednakże dodaje on natychmiast: — „Doświadczenie dwóch ostatnich wieków nauczyło nas że pacyfizm bierny i izolowany naszych przodków wśród państw europejskich, wówczas istniejących, stanowił najbardziej szkodliwy sposób rozumienia i obrony interesów narodowych".

Polska nowa potrafiła uniknąć tego błędu pacyfizmu biernego i samotnego, dlatego, że sprzymierzona z Francją i Rumunją, współdziała ona ściśle z wysiłkiem mocarstw, które chcą zorganizować w sposób stały i powszechny sprawę bezpieczeństwa wszystkich narodów. Rola, którą reprezentanci Polski grali w Genewie w radzie i zgromadzeniu ligi narodów; stanowisko rządu warszawskiego, zajmowane w petraktacjach dwóch ostatnich lat bądź z Niemcami, bądź z Rosją, bądź też z Litwą, — to wszystko potwierdziło w sposób najdobitniejszy tę wolę pokoju, która charakteryzuje politykę polską. Nie można powątpiewać o szczerości tej woli, dlatego, że niema w Europie państwa bardziej bezpośrednio zainteresowanego, jak państwo Polskie w utrzymaniu sytuacji międzynarodowej, stworzonej przez traktaty, podpisane po zakończeniu wielkiej wojny. Wiadomo, w jaki sposób Berlin, Kowno i Moskwa reagowały na tę dobrą wolę Polski. „Germania" — organ centrum katolickiego niemieckiego, podnosząc deklaracje p. Zaleskiego przez nas wyżej wspomniane, twierdziła, że Niemcy nie zawrą z Polską paktu gwarancyjnego analogicznego do układu w Locarno, z wyjątkiem tego wypadku, jeśli Polska zgodzi się uprzednio rozpocząć petraktacje w sprawie powrotu Niemiec do ich granic przedwojennych.

Ten sposób ujmowania kwestji jest zadziwiająco podobny do stanowiska p. Waldemarasa, gdy ten ostatni ogłasza, że wówczas tylko będą mogły być nawiązane normalne polsko-litewskie stosunki, gdy polacy opuszczą Wilno.

Chciano w ten sposób skierować dyskusję na tę jedyną płaszczyznę, w której rząd warszawski nie może dopuścić w żadnym wypadku do wymiany zdań: płaszczyznę całości terytorjum państwowego.

Nie można dostrzec, na co sąsiedzi Polski mają nadzieję, zachowując uparcie swe stanowisko.

Czas pracował dla Polski odbudowanej w swej jedności państwowej. Dziesięć lat niezależnego istnienia skonsolidowało młode państwo, tworzone przez stary naród, mający poza sobą wielką historję, i to w ten sposób, że może ono dzisiaj własnemi środkami przeciwstawiać się wszelkim ewentualnościom w Europie, nurtowanej przez prądy tak różne i namiętności tak sprzeczne".

Ile wynosi wydatek na mieszkanie

w budżecie robotniczym.

Wywiad w instytucie gospodarstwa społecznego.

Posłowie stronnictw zachowawczych zaatakowali na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu ulgi, przyznane robotnikom na mocy ustawy o ochronie lokatorów: poseł Ch. D. Bitner twierdzi, że zwalnianie od komornego na podstawie ustawy o ochronie lokatorów jest działaniem na korzyść silniejszych kosztem słabszych; poseł Osada dowodzi, że wydatek rodziny robotniczej na mieszkanie wynosi 23 i pół grosza dziennie, co przy ogólnym budżecie dziennym 7 zł. 51 gr. wynosi zaledwie 3 proc.

Ponieważ p. Osada powoływał się w danym wypadku na statystykę urzędową, więc stwierdzić trzeba przedewszystkiem, że statystyki takiej jeszcze niema.

Według informacyj, jakie uzyskaliśmy w głównym urzędzie statystycznym, komisja do badania kosztów utrzymania bierze za podstawę obliczeń budżet teorytyczny, ankieta zaś w sprawie budżetów robotniczych dotychczas opracowana nie została. Ankietę o budżetach robotniczych przeprowadził i opratylko instytut gospodarstwa społecznego.

Na zapytanie nasze o wyniki tej ankiety otrzymaliśmy w instytucie tym informacje następujące:

— Ankieta dotyczyła budżetu 300 rodzin robotniczych w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. W zakresie wydadku na mieszkanie rzuca się w oczy duża nierównomierność; duża ilość budżetów nie podaje wcale wydatku na mieszkanie, dotyczy to albo bezrobotnych, którzy zwolnieni byli od obowiązku płacenia komornego, albo mieszkających w lokalach fabrycnych.

W budżetach robotników, zajmujących w kilka rodzin jedno mieszkanie, koszt komornego jest bardzo mały, natomiast ci, co nie mają własnych mieszkań, lecz mieszkają jako sublokatorzy, wydają na mieszkanie po 20 — 25 pr. całego budżetu. Równie drogo płacą ci robotnicy, którzy mieszkają w nowych domach.

W cyfrach przedstawia się to tak:

w Warszawie na podstawie budżetów 90 rodzin wyprowadzono koszty komornego w wysokości przeciętnie 5, 2 proc. zarobku;

w Łodzi na podstawie budżetów 46 rodzin wyprowadzano koszt komornego na 4,3 proc. zarobku.

w Zagłębiu Dąbrowskiem na podstawie budżetów 71 rodzin wyprowadzono koszt komornego na 5 — 8 proc. zarobku.

Według informacyj, jakie uzyskaliśmy od prezesa zjednoczenia związków lokatorów i sublokatorów przeciętne mieszkanie robotnicze kosztuje przed wojną od 5 do 10 rubli, kosztuje teraz od 9 do 18 zł. Ponieważ często płacą to komorne ludzie, zarabiający 80 do 100 zł. miesięcznie, więc obciąża ich ono bardzo, tembardziej, że właściciele domów liczą za świadczenia nieraz bardzo dużo.

Rozumna inicjatywa śląskich zrzeszeń kupieckich.

Kupujmy na gwiazdkę towary krajowe.

Zbliża się okres zakupów przedświątecznych, w czasie którego kupcy mają sposobność i obowiązek zapoznania szerokich kół publiczności z doborem swoich towarów.

Publiczności należy ułatwić przegląd towarów krajowych, w które zaopatrzone są składy firm handlowych.

Z tego też powodu śląska izba handlowa i stow. kupców Górn. Sl. wezwały ogół swoich członków, aby począwszy od 9 grudnia, jako pierwszej niedzieli, w której rozpoczyna się ruch przedświąteczny, w jaknajbardziej gustowny i poglądowy sposób udekorowali swoje wystawy sklepowe.

Zdając sobie sprawę, iż kupiectwo winno równocześnie przyczynić się usilnie do propagandy krajowej wytwórczości, wspomniane organizacje wezwały ogół firm handlowych, by na pierwszym planie w specjalnie udekorowanych swoich oknach wystawowych pomieścili towar krajowy.

Okna wystawowe firm winny przy tej sposobności przekonać szerokie sfery społeczeństwa, iż handel potrafi z jednej strony należycie zaspokoić wymagania publiczności, z drugiej zaś poinformować ją, że zbędnem jest nabywanie różnych towarów zagranicznych, gdyż w składach kupieckich znaleźć można pierwszorzędny towar krajowy.

Dla firm, które w specjalnie udatny sposób udekorują okna wyłącznie towarem krajowym, przewidziane są specjalne dyplomy uznania.

Za przykładem patrjotycznego kupiectwa śląskiego winno pójść również nasze kupiectwo i zorganizować podobny — przedświąteczny przegląd wyrobów krajowych.

Na nowe stanowisko.

Po dziewięciu latach nieprzerwanej pracy opuścił Zagłębie okręgowy inspektor pracy, inż. Gallot.

Poszedł wezwany na nowy, bardziej odpowiedzialny posterunek okręgowego inspektora na Górnym Śląsku.

Nie każdy z nas zdaje sobie dokładnie sprawę, jak ważnem i odpowiedzialnem jest stanowisko inspektora pracy. Ile wysiłków, zabiegów, ile starań i wytrwałości wymaga niejednokrotnie najbardziej błaha sprawa zatargu pomiędzy pracującymi a pracodawcą, mogą wiedzieć tylko ci, którzy z pracami inspektoratu stykali się bliżej.

U nas, w Zagłębiu, w jednem z najbardziej uprzemysłowionych ośrodków Rzplitej, stanowisko inspektora pracy nabiera jeszcze większego znaczenia.

Między całym szeregiem związków i grup politycznych najróżnorodniejszych odcieni, a potężnym lewiatanem stanowisko inspektora jest tym buforem, którego zadaniem jest nie dopuścić do rozbicia ścierających się stron, łagodzić starcia, a rozbieżne pretensje doprowadzić do pozytywnego rezultatu, jakiego wymaga dobro państwa.

Nic więc dziwnego, że praca inspektora w tych warunkach jest nader ciężką, nader odpowiedzialną i wymaga od jednostki, piastującej tę godność, nieprzeciętych zdolności, wielkiej przytomności umysłu, równowagi duchowej, a nawet często dyplomacji.

Dziewięć lat nieprzerwanej pracy na tym posterunku—to duży szmat czasu. Wytrwać dzielnie i nie załamać się — to już nieprzeciętny czyn. Dlatego też dumny być może p. Gallot z tej pracy, którą tu wykonał.

Dziś, kiedy staje wezwany przez swą władzę do objęcia pracy na nowym terenie, spodziewać się należy, że i nadal nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei naszego rządu. Kilkuletnia praca, zdobyte już doświadczenie, zapał i energja p. Gallota są całkowitą tego gwarancją.

—

Wczoraj grono przyjaciół i znajomych żegnało inż. Gallota bankietem w stowarzyszeniu techników. Chociaż nie mieliśmy możności być obecni na tem pożegnaniu i wychylić kielicha za jego zdrowie i powodzenie, to jednak solidaryzując się ze wszystkimi, w imieniu miejscowego społeczeństwa, życzymy Mu na nowem stanowisku owocnej pracy dla dobra państwa i szerokich rzesz ludu pracującego.

W sprawie „Harcerza szkolnego".

Niwka, 24. 11. 28.

W «Kurjerze Zachodnim» z dnia 23. 11. r. b. pojawiła się notatka z działalności «Harcerza» w Niwce. Z powodu inspirowania w tej notatce partyjności nowopowstającemu «Harcerzowi» szkolnemu czuję się w obowiązku wyjaśnić stanowisko polityczne obecnego «Harcerza».

Stwierdzam z całą stanowczością, że właśnie obecnie istniejący «Harcerz» w Niwce nie pozbawiony jest oblicza politycznego.

Jego ścisłe współżycie z miejscowym «Sokołem» i wielokrotne wystąpienia nieprzyjazne w stosunku do poczynań ogólno-państwowych świadczą o partyjnej stronniczości kierowników.

Wspomnę tylko o zeszłorocznym obchodzie 11 listopada i obchodach imienin marszałka Piłsudskiego. «Harcerza» w tych obchodach brakowało.

Wśród skautów młodych w zaraniu życia wyrabia się niechęć do twórcy Niepodległej Polski; oni to rozumieją i z przykrością o tem w swojem gronie mówią. A czy jest wskazane, ażeby młode pokolenie wychowywało się bez ideałów narodowych i bez czci dla swoich bohaterów?

To ścisłe współżycie polityczne z «Sokołem» daje korzyści i to znaczne, ale tylko materjalne. Być mile widzianym to jest korzystne dla organizacji i jej członków, bo za prawomyślność dostaje się lokal, salę do ćwiczeń i na zabawy, a czasem 30 tonn węgla.

Nie wiem, czy jest intencją zarządu towarzystwa sosnowieckiego popieranie akcji, obniżającej zywiołowy wzrost autorytetu pierwszego marszałka Polski i jego rządu, ale wśród zarządów miejscowych zakładów T. S. akcja ta jest mniej lub więcej wybitnie popierana.

Organizacje wszystkie, popierane finansowo przez towarzystwo sosnowieckie, akcję tę rozwijają wybitnie.

Nawet macierz szkolna, a więc instytucja, mająca tak wielką możność stania na straży dobra ogólnopaństwowego i narodowego, najprzychylniej ustosunkowuje się do agitacji antyrządowej. W czytelni macierzy widzimy pisma w przewadze partyjne i klasowe, jak «Gazetę Warszawską», «Robotnika» i «Kurjer Zachodni». Pisma te zawzięcie zwalczają rząd i jego cele tak niezbędne, jak między innemi solidaryzm społeczny. Jedyny wyjątek w tych pismach jest »Kurjer Krakowski».

Dowodem, że sfery sokole, a tem samem i harcerskie nie mają odczucia dla potrzeb państwowych i narodowych, jest fakt wrogiego stosunku do związku strzeleckiego, organizacji licznej i rozwijającej wybitną działalność w kierunku wychowania fizycznego, obywatelskiego i przysposobienia wojskowego, a stojącej na gruncie narodowym i tylko państwowym, bez cienia partyjności.

Organizacja ta nie tylko nie ma poparcia w tych sferach, lecz przeciwnie: ma stawiane wielkie przeszkody jako całość organizacji i w stosunku do poszczególnych członków tylko z tytułu ich przynależności do «Strzelca».

Jeżeli więc zrodziła się myśl zorganizowania «Harcerza» i — o ile wiem — tylko szkolnego, naprawdę bezpartyjnego, którego zadaniem będzie wychować zdrowe duchowo i narodowo pokolenie polskie, to należy temu przyklasnąć.

Społeczeństwo w Niwce niewątpliwie poprze te poczynania. «Harcerz» ten będzie może mniej zasobny, ale tem zdrowszy, że samodzielnie będzie borykał się z trudnościami finansowemi.

Wyjdzie to tylko na korzyść Polski.

Niwczanin.

Jelita ze zdechłych psów, świń i koni dla Kielc, Sosnowca i Częstochowy.

Nielada sensację ma obecnie Poznań. Wyszło bowiem na jaw, że hurtownia, która dostarczała jelit, mających służyć do wyrobu wędlin, była praktycznie w rękach rakarzy (czyścicieli) poznańskich, którzy rozsyłali firmom jelita, pochodzące z padliny.

Hurtownia od dłuższego już czasu wysyłała w wielkich ilościach jelita do różnych miast i nikt nie wiedział, że właścicielami tej firmy byli rakarze. Jelita pochodziły ze zwierząt psów, świń i koni padłych na różne choroby, które to zwierzęta według przepisów winny były być spalone lub zakopywane w ziemi i zalewane niegaszonem wapnem. Rakarze całemi beczkami eksedjowali jelita, z których masarze wyrabiali następnie kiszki, kiszki, kiełbasy i salcesony. Podobno najwięcej jelit wysyłano do Kielc, Łodzi, Częstochowy, Piotrkowa, Sosnowca (smacznego!). Również sprzedawali oni skóry z padłych zwierząt.

Sprawą tą zajęła się prokuratorja; dużo osób z pośród rakarzy i pośredników zostało aresztowanych. Afera zatacza coraz szersze kręgi.

Zjazd P. O. W. i legjonistów
z Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu 23 bm. w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie prezydjum zjazdu wraz z przewodniczącymi poszczególnych komisyj, na którem między innemi sprawami uchwalono:

1) termin dotychczasowy utrzymać z tem, że część programu na dzień 8 grudnia (powitanie gości) przeniesiona będzie do Dąbrowy, jako ośrodka ruchu niepodległościowego; zrealizowanie powitania zajmą się państwo Berbeccy i Grodziccy. Główna uroczystość w dniu 9 grudnia odbędzie się w Sosnowcu w myśl podanego już programu;

2) wydać jednodniówkę i odezwę do społeczeństwa;

3) uzyskać zniżki na przejazd kolejami;

4) wydelegować do Warszawy pp. starostę Kowalskiego i dyr. E. Nowakowskiego; do Krakowa — pp. pp. E. Nowakowskiego i K. Grodzickiego; do Częstochowy — p. Piszczyka;

5) tablicę wykonać z czarnego granitu i wmurować na dworcu warszawskim w Sosnowcu;

6) wnieść projekt do rady miejskiej w Sosnowcu o zamianowanie jednej z ulic na ulicę Legjonów:

7) dokonać dekoracji uczestników wojny medalem »Polska swym obrońcom«;

8) załatwić formalności, związane z krzyżem POW., które przeprowadzą pp. Grodzicki i Plebanek, jako upoważnieni przez kapitułę krzyża;

9) podziękować sejmikowi będzińskiemu za ofiarowaną sumę 2000 zł. na rzecz zjazdu;

10) przedłużyć termin rejestracji do dnia 1 grudnia br.

11) zaprosić przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządów i organizacyj społecznych;

12) utworzyć biuro informacyjno-kwaterunkowe na dzień zjazdu kierownictwo, którego powierzono p. Strzałkowskiemu i p. T. Dobrowolskiemu;

13) funkcję komendanta zjazdu powierzono p. J. Plebankowi. Biuro komitetu, mieszczące się w magistracie m. Sosnowca, urzędować będzie codziennie za wyjątkiem świąt od 9 do 13 tej i od 19 do 21 ej Dyżury pełnić będą panowie Engielking i J. Osłoński.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 25 Niedziela	Dziś: Katarzyny Jutro: Piotra Wschód słońca 7.14 Zachód „ 3.32

RADJO.

KATOWICE.

Niedziela 25 — listopada.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
11.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12.10 Koncert popularny.
14.— Odczyt religijny.
14.20 Odczyt rolniczy.
14.40 Odczyt rolniczy.
15.— Komunikat meteorologiczny.
15.15 Transmista z filharmonji warszawskiej.
18.— Koncert popołudniowy.
19.— Rozmaitości.
19.20 „Bery i bojki śląskie".
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.— Odczyt z Katowic.
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Transmisia komunikatu lotniczo-meteor. i PAT z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Na nowe budowle pieniędzy niema.** Delegat banku gospodarstwa krajowego złożył na ostatniem posiedzeniu komitetu rozbudowy oświadczenie, iż bank gospodarstwa udzielać będzie kredytow budowlanych jedynie na dokończenie budowli już rozpoczętych. Na nowe budowle, bank w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem pożyczek udzielać nie będzie.

Komitet rozbudowy przedstawi wobec tego na najbliższem posiedzeniu szczegółowe wnioski, dotyczące kolejności i wysokości kredytów, które będą przeznaczone na wykończenie budowli rozpoczętych z pożyczek uzyskanych dawniej w B. G. K.

(o) **Listy zastawne b. banków ziemskich przed konwersją na walory polskie.** Rozmaici spekulanci korzystając z tego, że sprawa byłych banków ziemskich nie została jeszcze ostatecznie uregulowana, rozpuszczają pogłoski, zmierzające do zdezorjentowania posiadaczy listów zastawnych tych banków, by korzystając z tego wykupić z ich rąk za bezcen posiadane przez nich listy.

W związku z tem przpomnieć należy że wobec uchwalonej już likwidacji b. rosyjskich banków ziemskich, za kilka miesięcy będzie dokonana konwersja zarejstrowanych lub zgłoszonych listów zastawnych tych banków na walory polskie, należy przeto wstrzymać się od sprzedawania tych listów w czasie obecnym.

Napad bandycki pod Ząbkowicami.

Złoczyńcy zrabowali 12 zł. i buty.

Onegdaj, o godzinie 8 rano, na powracającego do domu mieszkańca wsi Przeczyce, gm. Mierzęcice, Piotra Sołtystka, niedaleko wsi Antoniów, dokonano napadu bandyckiego.

Kiedy Sołtysik znalazł się na drodze, wiodącej przez las, z krzaków wypadło dwuch bandytów, którzy z okrzykiem:

— Stać, ręce do góry! — zatrzymali go i grożąc rewolwerami, żądali oddania pieniędzy.

Steroryzowany Sołtysik oddał bandytom wszystkie posiadane przy sobie pieniądze, w sumie 12 zł.

Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy, napastnicy zrewidowali swą ofiarę, a nic więcej wartościowego nie znalazłszy, kazali Sołtysikowi zdjąć buty z nóg.

Sołtysik rozkaz wykonał.

Bandyci z pieniędzmi i butami umknęli do lasu w kierunku wsi Antoniów.

Zawiadomiona o napadzie policja natychmiast wszczęła pościg, który jednak dotychczas nie dał jeszcze pożądanego rezultatu.

Z Kielc.

(k) **TUR czy TUL?** W Kielcach od dłuższego już czasu towarzystwo uniwersytetu robotniczego czyni przygotowania celem uruchomienia placówki dokształcającej dla robotników.

Niebawem zjedzie do Kielc specjalny sekretarz, który zajmie się organizacją TUR a.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że syndykat rolniczy w Kielcach opracowuje projekt stworzenia uniwersytetu ludowego. Sprawa jest na dobrej drodze i projekty owe niebawem będą zrealizowane.

Będziemy więc mieli w Kielcach dwie analogiczne instytucje, zmierzające do jednego celu. Sceptycy prawdopodobnie zapytają, po co aż tyle? Naturalnie, zasadniczo zgodzić się z tem trzeba. Ale skoro już nie może być inaczej, niech będą dwie. Przecież wogóle w Polsce nie mamy za wiele oświaty, a w Kielcach w szczególności.

(k) **Coś się popsuło w państwie strażackiem.** Jak się dowiadujemy, dotychczasowy komendant kieleckiej straży ogniowej p. Karsch, który przez lat 30 sprawował wspomnianą funkcję, zamierza opuścić swe stanowisko w straży.

Przyczyną tego kroku mają być nieporozumienia, jakie od dłuższego czasu nurtują zarząd i komendę tej pożytecznej placówki. Tak to już zwykle bywa, że nieraz najlepsze zamiary i chęci rozbijają się o ambicje i ambicyjki jednostek.

Do spraw kieleckiej straży powrócimy jeszcze niejednokrotnie. Jest to bowiem kwestja, którą interesują się wszystkie odłamy naszego społeczeństwa.

(k) **Zawód czy polityka.** Szoferzy m. Kielc mają obecnie nielada orzech do zgryzienia. Oto dowiedzieli się o kilku takich posunięciach swej centrali w Warszawie, które niedwuznacznie wskazują na to, iż organizacja owa zaczyna przybierać zabarwienie polityczne.

To też nie należy się dziwić, iż prezes związku inż. Przygodzki na znak protestu złożył mandat. Nie znaczy to bynajmniej, iż organizacja ta się rozleci. Ustąpienie prezesa należy uważać za manewr tylko taktyczny, zmuszający centralę, której bezwątpienia na Kielcach wiele zależy, do zmiany swego stanowiska.

Stałaby się wielka szkoda i krzywda, wyrządzona całemu społeczeństwu, gdyby tak pożyteczna placówka z powodu wewnętrznych rozterek miała pójść na marne.

(k) **Czy kelnerzy kieleccy powinni mieć swój związek?** Szerokie warstwy ludzi pracy stosownie do swych fachów i zawodów organizują się w związki zawodowe. Związki takie ostatnio są sankcjonowane przez władze i odgrywaią wielką rolę w życiu jednostek. Swego czasu kelnerzy kieleccy, rozumiejąc potrzebę silnej organizacji, zjednoczyli się i utworzyli własny związek. Lecz niestety, był to zwykły przysłowiowy słomiany ogień. Odbyło się na wstępie kilka zebrań i na tem koniec. Brak własnego lokalu dokonał reszty. Nie wpłacano składek i nie zbierano się wcale. Nic więc dziwnego, że centrala, która mieści się w Łodzi, rozwiązała kielecki związek kelnerów.

Dziś pracownicy gastronomiczni i restauracyjni organizują się znowu. Należy życzyć im powodzenia.

(k) **Konferencja w Kielcach.** Dnia 4 grudnia br. w Kielcach w lokalu dyrekcji robót publicznych o godz. 9 rano odbędzie się konferencja w sprawie wystawy regionalnej i wystawy krajowej w Poznaniu.

Województwo zaleca wszystkim samorządom, aby na konferencję wysłały swych kierowników drogowych.

(k) **Wyjaśnienie.** W związku z art. w gazecie «Opinja» Nr. 263 z dnia 21 listopada br. pod tytułem «Zuchwały napad bandycki na rzeźnika pod Radomiem» wyjaśnia się, iz napad na Otolińskiego Antoniego nie miał miejsca.

Dochodzeniem ustalono, że Otoliński jadąc, zasnął na furmance, koń zaś nieprowadzony przez niego, najechał na 2 osobników, powracających z miasta, którzy usiłowali konia zatrzymać. Otoliński przebudzony ze snu, nie wiedział, co się dzieje i był przekonany, że ktoś go napadł, skoczył z wozu i pozostawiwszy konia z wozem, zbiegł. Po chwili wrócił z dwoma policjantami i znalazł konia z wozem niedaleko od miejsca, w którym je pozostawił.

Komendant Wojew. Policji Państwowej
w/z A. — Kostyrka, pkom

(k) **I długów się nie pozbyła i w kozie posiedzi.** Zamieszkała w Brzezince, gm. Dąbrowa, wdowa Marja Korus narobiła długów kilkaset złotych i już, już chciała płacić, ale, niestety, przyszło 3 zamaskowanych bandytów, nastraszyli babę rewolwerami i zabrali jej z pieca 1000 złotych. Policja niewachlowska przeprowadziła śledztwo i przekonała się, że nikt Korusowej nie napadał i pieniędzy nie zabierał; a cała historyjka była zmyślona dla użytku wierzycieli. Korusowa została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

(k) **Krwawa zemsta.** W dniu 22 b. m. około północy do mieszkania St. Stachury, Niewachlowska nr. 111, wtargnęło 4 mężczyzn, któ-

Kto zamordował?

23.

— Pozwól pan. Rozpocząłem zaledwie moje opowiadanie. Otóż nie zwracała na mnie uwagi, choć poprostu następowałem jej na pięty. Dopiero gdy doszła do drzwi tego pokoju — który nie jest jej własnym pokojem — dodał dramatycznie — wtedy dopiero, odwróciwszy się dla odprawienia służby, mnie spostrzegła. Spojrzała najprzód na mnie z godnością, a potem z wyrazem cierpliwego oczekiwania i weszła do pokoju, pozostawiając za sobą drzwi otwarte. Była to grzeczność chwalebna.

Zmarszczyłem brwi. Raził mnie ton tego człowieka, znajdowałem zachowanie jego niewłaściwem. Spostrzegł to widocznie, gdyż ciągnął dalej głosem słodszym:

„Nie widząc innego sposobu, aby jej z oczu nie stracić, wszedłem za nią i usiadłem w kąciku.

„Rzuciła mi spojrzenie niechętne i zaczęła chodzić po pokoju, pod wpływem wzburzenia. Nagle stanęła.

— Przynieś mi pan z łaski swojej szklankę wody — rzekła głosem drżącym. — Prędko. W głowie mi się kręci. Na komodzie, w lewym rogu pokoju.

„Aby dojść do karafki, musiałem przechodzić obok wysokiego ściennego lustra, sięgającego niemal do sufitu. Naturalnie wahałem się. Lecz ona odwróciła się i spojrzała na mnie—ale jak! Moi panowie, sądzę, że każdy z was spełniłby jej prośbę — tu rzucił okiem niepewnem na p. Gryce — a choćbyście jej nawet nie spełnili, to prośba taka pochlebiłaby wam przynajmniej".

— Dobrze już, dobrze—przerwał mu p. Gryce niecierpliwie.

— Otóż straciłem ją z oka na krótką chwilę; lecz dość jej było tego czasu dla wykonania zamiaru, powziętego widocznie z góry, bo gdy wróciłem niosąc szklankę wody, klęczała przed kominkiem i wstrząsała spódnicą, jak gdyby ukryte w niej było coś, czego się pozbyć chciała.

„Spojrzałem na nią uważnie, podając jej szklankę wody, lecz ona miała oczy wlepione w ogień z wyrazem, którego nigdy nie zapomnę. Umoczyła zaledwie usta w szklance i oddała mi ją; po chwili przysunęła rękę do ognia:

— „Zimno mi, zimno"—szepnęła.

„Trzęsła się cała, jak gdyby od chłodu. W kominku tlały jeszcze popioły.

„Widząc, że wsuwa znowu rękę w fałdy spódnicy, zacząłem śledzić ją baczniej. Zbliżyłem się i zajrzałem przez jej ramię. Wówczas spostrzegłem najwyraźniej, że wytrząsa coś w popiół; tajemniczy przedmiot padając, stuknął. Domyśliłem się, co to być może i wyciągałem już rękę, lecz ona w chwili tej powstała, chwyciła stojące przy kominku wiadro z węglami i wysypała je wszystkie na tlejący popiół.

— „Potrzebuję ognia, dużego ognia!—zawołała.

— „W ten sposób go pani nie rozniecisz — odparłem, wyjmując rękami jeden węgiel po drugim i wkładając je napowrót do kubła, aż wreszcie...

— Aż wreszcie, co? — spytałem, widząc że zamienia z p. Gryce porozumiewające spojrzenie.

— „Aż wreszcie—to znalazłem".

Otworzył dłoń. Ujrzałem na niej klucz ze złamanem uszkiem.

X.

Odkrycie to uczynione w podobnych warunkach, było dla mnie ciosem prawdziwym.

A więc to prawda: Piękna, niezrównana Eleonora... bałem się dokończyć myśli.

— Wydajesz się pan zdziwionym — rzekł p. Gryce, przyglądając się bacznie kluczowi. — Mnie to wcale nie dziwi. Kobieta nigdy nie drży i nie mdleje bez powodu, zwłaszcza taka kobieta, jak Eleonora Leavenworth.

Podał mi go natychmiast.

— To ten sam, któregośmy szukali — oświadczył.

Przyjrzałem mu się uważnie i oddałem go znowu p. Gryce.

— Jeśli ona oświadczy, że jest niewinną, będę jej wierzył — szepnąłem.

— Pan masz niezachwianą wiarę w kobiety — zaśmiał się p. Gryce. — Miejmy nadzieję, że pana nigdy nie wyprowadzą w pole.

Przez chwilę panowało milczenie. Przerwał je p. Gryce.

— Jedno nam tylko pozostaje — rzekł. — Fobbs, poproś miss Leavenworth. Ale ostrożnie, abyś jej nie przeraził. Zaprowadź ją do salonu.

Chciałem iść do miss Mary, lecz mnie p. Gryce wstrzymał.

— Pozostawię was samych. Staraj się pan prawdy dowiedzieć. Tem przysłużyć jej się możesz najbardziej — szepnął.

Wachałem się, lecz nadzieja ujrzenia Eleonory przeważyła szalę. Prosiłem go, aby na mnie poczekał i poszedłem się wytłomaczyć wobec miss Mary.

c. d. n.

r y zadali mu nożami rany w rękę, łopatkę i głowę, poczem zbiegli. Rany są lekkie, więc Stachura leczy się w domu Ranny twierdzi, że napad był urządzony przez pewną paserkę zawodową. Policja pewno dojdzie prawdy.

(k) **Pod kołami parowozu** zginął idąc torem 21-letni Stanisław Lisek slusarz kamieniołomów w Sitkówce.

(k) **Zbrzydło jej życie.** W dn. 22 b. m. o godz. 1-ej przed komisarjatem p p.-w Kielcach napiła się jodyny 26 letnia prostytutka Marja Swoboda, zam. przy ul. Szydłowskiej nr. 3. Przewieziono ją do szpitala w stanie, nie zagrażającym życiu.

Smutny koniec mordercy gajowego Uliniarza.

Przeszyty kulami padł martwy.

W pierwszych dniach b. m. dokonano zabójstwa gajowego lasów prywatnych, Marcina Uliniarza, mieszkańca wsi Srubiarnia, gm. Ogrodzieniec, pow. olkuskiego.

Sprawa ta stała się głośną w całej okolicy.

Energiczne śledztwo policji doprowadziło w końcu do wykrycia morderców. Byli nimi niejaki Piątek mieszkaniec wsi Huściska, który zeznał, że do zabójstwa nakłonił go zięć zabitego Franciszek Mudyna, obiecując mu za to 500 zł. gotówką. Głównym celem zbrodni były sprawy majątkowe.

Obaj mordercy zostali aresztowani.

Podczas przewożenia ich do więzienia będzińskiego, na stacji w Będzinie, mordercy rozkuli się z kajdan i zdołali zbiec.

Wszelki ślad za niemi zaginął.

Upłynęło kilka dni. Mordercy tropieni na wszystkie strony, kryli się w lasach pod Ogrodzieńcem.

Gnębiony ciągłą niepewnością i w obawie przed większą karą, Mudyna zdecydował się oddać w ręce sprawiedliwości i d. 14 b. m. zgłosił się do sędziego śledczego w Olkuszu, gdzie został uwięziony.

Piątek według wszelkiego prawdopodobieństwa miał się ukrywać w lasach pod Ogrodzieńcem, to też policja wytężyła wszelkie siły, by Piątka dostać w swoje ręce.

Nie trwało to długo.

Onegdaj Piątek został osaczony przez policję. Będąc uzbrojony w krótki karabinek, zaczął się gęsto odstrzeliwać. Policja dała salwę, jedną, drugą i morderca padł przeszyty kulami.

Ciało mordercy oddano rodzinie.

Z Sosnowca.

(s) **Konferencja gospodarcza spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.** Dziś o godz. 10 ej rano odbędzie się w Sosnowcu konferencja spółdzielni spożywców.

Porządek obrad przewiduje: 1) sprawozdanie z działalności rady okręgowej, 2) plan gospodarczy związku, 3) stan gospodarczy spółdzielni na terenie Zagłębia, 4) sprawa piekarni mechanicznej, 5) wolne wnioski.

Na powyższą konfererencję rada okręgowa zaprasza wszystkie zarządy spółdzielni, członków rad nadzorczych, oraz wszystkie osoby interesujące się rozwojem spółdzielczości na naszym terenie.

Po konferencji wyświetlane będą dla uczestników konferencji filmy, ilustrujące pracę w fabrykach i piekarniach spółdzielczych w Anglji i Szwecji.

(s) **Baczność, drobni kupcy, drobni przemysłowcy i rzemieślnicy!** W niedziele dnia 25 listopada o godzinie 2 po południu w sali związku kolejarzy, ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, odbędzie się organizacyjne zgromadzenie, w sprawie otworzenia w Sosnowcu oddziału na województwo kieleckie, warszawskiej centrali drobnego kupiectwa i przemysłu, Rzeczypospolitej Polskiej.

O jaknajliczniejsze przybycie uprasza

Komitet Organizacyjny

(s) **Otwarcie wystawy** dzieł artysty-malarza Maurycego Apfelbauma w lokalu stow. pracown. handl. w Sosnowcu, Dęblińska 13 odbędzie się dziś, o godz. 6 wiecz.

Otwarcia dokona poseł Grünbaum; referat o sztuce wygłosi historyk sztuki dr. Schneidt. Protektorat nad wystawą objęli pp.: Juljan Kabak, Maurycy Reicher i Stanisław Reznik.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Dziś, w niedzielę, dn. 25 bm., o godz. 3 popoł. odbędzie się w domu ludowym w Sosnowcu wielka zabawa dla dzieci, urozmaicona wielu niespodziankami, jak deklamacje, komed. w 1 akcie (»Pan Beksalski«), tańcami z laiką, krakowiakiem w cztery pary i w. in.

Dalej będzie »król migdałowy« i kotyljon, z korowodami przy zespole doborowej muzyk. Ceny miejsc dla dzieci 50 gr. dla starszych i rodziców 1 zł. Zabawa trwać będzie do godz. 7.30, poczem odbędzie się wieczorek taneczny dla starszych.

(s) **Z działalności komitetu ratunkowego w Sielcu.** Wśród ciężkich warunków borykającej się dzielnicy sieleckiej Sosnowca spełnia cichą, lecz niezmiernie doniosłą pracę społeczną komitet ratunkowy. Od czerwca 1925 roku niesie on pod przewodnictwem nacz. inż. kopalni gwarectwa »hr. Renard« p. Feliksa Zalewskiego wydatną pomoc najbiedniejszym dzieciom; potrafił wzbudzić ofiarność społeczną: popłynęły ofiary od urzędników i robotników kopalni, urządzono imprezy dochodowe i zebrano:

W r. 1925 zł. 5415.02, w r. 1926 zł. 12007.68, w r. 1927 zł. 8350.54, w r. 1928 zł. 3878.50.

Pieniądze te zużytkowano pożytecznie na dożywianie biednych dzieci: wydano więc obiadów w r. 1925—21754 porcyj, w r. 1926—54124 porcyj, w r. 1927 43942 porcyj, w r. 1928—14688 porcyj.

Cyfry te są wymowne. Ofiarna praca zarządu komitetu ratunkowego, jego społeczna inicjatwa, trud, jakiego nie szczędzą panie opiekunki, musi wzbudzić całkowite zrozumienie. Choć komitet ratunkowy powstał w czasie przesilenia gospodarczego, panującego w kraju, dla złagodzenia jego następstw w naszej dzielnicy, które najbardziej dały się odczuć najbiedniejszym, — wobec ogromu tych potrzeb i w warunkach obecnych w pracy tej nie ustaje.

Komitet ratunkowy w Sielcu jest instytucją szacunku godną i pożyteczną.

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** Na targowicę w Sosnowcu spędzono w ubiegłym tygodniu 2576 sztuk nierogacizny i 28 sztuk bydła. Cena żywca waha się od 1 zł. 6 gr. do 2 zł. 60 gr. Tendencja słaba.

(s) **Zaginęła.** W dniu 23 bm. Ozore (Mickiewicza 1) zameldował że córka jego Kazimiera lat 21, umysłowo chora, wyszła z domu w dniu 21 bm. i dotychczas nie powróciła.

(s) **Wybił mu oko.** Władysław Buczkowski z Sosnowca, zameldował o wybiciu mu oka przez Tomasza Krzyżowskiego (Piłsudskiego 36).

(s) **Kradzież.** Z komórki Rozalji Kulawczyńskiej i Juljana Burasa (Wielka 7) skradziono 9 kur, wartości 36 zł.

Z Będzina.

(b) **Z posiedzenia wydziału wykonawczego.** Onegdaj w starostwie o godz. 5.30 odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego powiatowego komitetu obchodu 10-lecia, na którem załatwiono wszelkie rachunki, dotyczące iluminacji i dekoracji, oraz postanowiono przystąpić do szybszej likwidacji akcji.

(b) **Posiedzenie powiatowego komitetu budowy policyjnego domu zdrowia.** W nadchodzącą środę t. j. 28 b. m. o godz. 5 popoł. w starostwie odbędzie się posiedzenie powiatowego komitetu budowy policyjnego domu zdrowia.

(b) **Na budowę pomnika 11 p. p.** Lokalny komitet budowy pomnika 11 p. p. w Zawierciu, uzyskał drogą składek na powyższy cel złotych 2.704.55 gr., które przesłał do dyspozycji powiatowego komitetu.

(b) **Kurs kroju i szycia.** Staraniem N. O. K. od 1 grudnia b. r. rozpocznie się kurs kroju i szycia, który prowadzony budzie pod kierunkiem wykwalifikowanej nauczycielki. Nauka odbywać się będzie w godz. popołudniowych, w lokalu przy ul. Kościuszki 20.

Zapisy kandydatek przyjmuje p. dr. Walewska, Kołłątaja 27, codziennie do godz. 12 w południe.

(b) **Oszust w roli urzędnika.** Onegdaj przyjechał do statostwa, niejaki Jan Roszko, bez stałego miejsca zamieszkania i prosił o natychmiastowe widzenie się ze starostą.

Po wejściu do gabinetu starosty, przybyły przedstawił się, jako urzędnik wydziału statystycznego w Warszawie. Rozmowa trwała krótko. Roszko zażądał od starosty pewnej kwoty na podróż celem lustracji dalszych okręgów, motywując to tem, że został okradziony po przybyciu do Zagłębia. Starosta zamiast udzielić przybyłemu pożyczki, zadzwonił do pobliskiego komisarjatu; przybyła policja aresztowała Roszkę Dochodzenie ustaliło, że Roszko jest sprytnym oszustem, który wyłudził w podobny sposób większe sumy pieniędzy w Łucku, Kowlu i innych miastach. Wczoraj Roszko został odesłały do urzędu śledczego w Sosnowcu, skąd powędruje do aresztu.

Z Czeladzi.

(c) **Zadrzewienie ulic.** Onegdaj magistrat przystąpił do sadzenia krzewów białego głogu na ulicy Grodzieckiej, częściowo Milowickiej i rynku.

(c) **Sąsiedzkie awantury.** Wczoraj mieszkańcy ul. Borowej na Piaskach byli świadkami krwawej bójki, stoczonej przez rodzinę Naziemców ze Stanisławą Harabinową, ich sąsiadką. Harabinowa stanęła w obronie swego dziecka. pobitego przez Naziemców, za co ci ostatni pobili ją dotkliwie, rozcinając jej głowę kamieniem. Policja pociągnęła rodzinę Naziemców: (Józef, ojciec, Marjanna, matka, Helena i Wanda, córki) do odpowiedzialności sądowej.

(c) **200 zł. grzywny za znęcanie się nad koniem.** Ludwik Sanerman z Katowic II ul. Katowicka 4, został skazany na 200 zł. grzywny lub 10 dni aresztu za znęcanie się nad koniem.

(c) **Umknął, korzystając z ciemności.** Onegdaj na ul. Bytomskiej nieznany rowerzysta przejechał 6-letniego M. Ledwonia i korzystając z ciemności, umknął bezkarnie. Na szczęście Ledwoń nie odniósł cięższych obrażeń.

(c) **Za obrazę policjanta.** Roman Trząski, Zabia 6, skazany został na tydzień aresztu.

(c) **Za znieważenie świętości.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Marję Czech, Nowopogońska 1 za wrzucenie figurek do dołu kloacznego, o czem zameldował policji brat jej, Roman Czech.

(c) **Dwa tygodnie więzienia za obrazę policjanta.** Jan Mrożek, ul. Borowa 7, został skazany na dwa tygodnie więzienia za awantury i słowną obrazę policjanta.

Z Grodźca.

(g) **Związek strzelecki w Grodźcu.** Dziś odbędzie się uroczystość poświęcenia lokalu »Strzelca« z następującym porządkiem: zbiórka o godz. 8 w lokalu związku przy ul. Kościuszki, wymarsz o godz. 9 rano na nabożeństwo, poświęcenie lokalu, pochód do płyty Nieznanego Zołnierza, defilada, powrót do lokalu i zakończenie uroczystości.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się w dn. 27 listopada o godz. 7 wieczorem.

(d) **Posiedzenie komisji.** Onegdaj odbyło się w lokalu magistratu posiedzenie komisji opieki społecznej, na którem zlikwidowano sprawę »tygodnia dziecka«. Podania o zasiłki nie były rozpatrywane.

(d) **Zasiłek dla robotników miejskich.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta Dąbrowy, postanowiono wszystkim, obecnie pracującym robotnikom miejskim, którzy conajmniej pracują 3 miesiące, wypłacić zasiłek, wynoszący 10 zł. za każdy przepracowany miesiąc.

(d) **Jednorazowa pensja dla pracowników magistratu miasta Dąbrowy.** W budżecie dodatkowym uchwalonym na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, zarząd miasta z okazji 10-lecia niepodległości, oraz biorąc pod uwagę drożyznę, przewidział pozycje na wypłatę jednorazowej pensji wszystkim pracownikom magistratu.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj o godz. 15.35 na kopalni Reden w jednym z korytarzy, z niewiadomych dotychczas przyczyn, zawaliło się górne piętro, gniotąc pod swym ciężarem Piotra Trzaskę (Wesoła 1). Nieszczęśliwego wydobyto natychmiast z pod gruzów i wezwano lekarza.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, Trzaskę odwieziono do szpitala w Dąbrowie. Stan chorego jest ciężki.

(d) **Fałszywa dwuzłotówka.** Za usiłowanie puszczenia w obieg fałszywej dwuzłotówki, została pociągnięta do odpowiedzialności Józefa Kryczka, zamieszkała w Gołonogu (kol. Dziewiąty)

(d) **Nieuczciwa służąca.** Do komisarjatu w Dąbrowie zgłosił się Antoni Konarski (Limanowskiego 15) i zameldował, że służąca jego Janina Toporska skradła mu 20 zł.

(d) **Kradzież poduszek.** Klara Zając, zamieszkała w Gołonogu (kol. Dziewiąty), zameldowała w policji, że niejaki Edward Legomski (Trauguta 18) skradł jej dwie poduszki.

Z Zawiercia.

(z) **O łaźnię i zakład dezynfekcyny.** Mieszcząca się przy ul. Pastewnej łaźnia miejska i zakład dezynfekcyjny z powodu nieremontowania od lat, znajdują się obecnie w stanie dość opłakanym. Magistrat postanowił lokal ten wyrestaurować zwłaszcza kocioł. Ponieważ łaźnia miejska mieści się w lokalu nieod-

powiednim, należałoby, aby magistrat przystąpił wreszcie do urządzenia odpowiedniego pomieszczenia, któreby odpowiadało miastu, liczącemu 45.000 mieszkańców.

(z) **Komisja szacunkowa.** Wybrana została komisja szacunkowa od placów niezabudowanych, w skład której weszli: przewodniczący wiceprezydent A. Mróz, K. Piotrowski, Haberman, zastępcy: J. Jabłoński, Morawiec; z ramienia rady miejskiej weszli: radny Ciechomski i Góralczyk, na zastępców zaś radni: Percys i Gajek.

(z) **Zakład dla położnic.** W gmachu, ofiarowanym swego czasu przez p. Erbego na gimnazjum miejskie, urządzony zostanie, wobec zgody p. Erbego, zakład dla położnic. P. Erbe ponadto przyrzekł daleko idącą pomoc finansową. Magistrat nie powziął jeszcze w tej sprawie żadnych decyzyj, jednakże w łonie członków zarządu kwestja ta znajdzie napewno zrozumienie.

Z Olkusza.

(ol) **Poświęcenie domu ludowego w Maszycach.** W obecności starosty olkuskiego Stamirowskiego, inspektora szkolnego Karaszkiewicza, przewodniczącego pow. rady szkol. dyr. Dubaja z Olkusza i licznych zebranych, odbyło się poświęcenie domu ludowego w Maszycach, gm. Cianowice, przeznaczonego na pomieszczenie szkoły. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Tekeli. Piękny budynek powstał z ofiar włościan, przyczem w kosztach budowy partycypowali w 90 proc. właściciel folwarku w Maszycach, p. Włodzimierz Schön, przemysłowiec z Sosnowca, który, dzięki poczuciu obywatelskiemu, zjednał sobie szczere uznanie wśród mieszkańców, tej wioski. P. Schön w krótkim czasie, bo w niespełna 4 lat, zbudował ołtarz w kościele parafjalnym, założył i wyekwipował straż pożarną, stworzył kółko rolnicze etc.

(ol) **Niebezpiecznie postrzelony na weselu.** Na weselu w Kąpiołkach, gm. Wolbrom wynikła bójka na noże i kije. Po wyparciu bijących się z izby weselnej, jeden z uczestników wesela, Roman Witek został niebezpiecznie zraniony kulą z rewolweru.

(ol) **Kadry „Strzelca“ rosną.** Przy «Strzelcu» w Olkuszu zorganizowano w tym miesiącu oddział żeński, który liczy 20 członkiń.

Z modlitwą na ustach

zamordowała śpiącego męża.

Zaiste niepojęte kontrasty i przepaściste zagadki zawiera dusza ludzka.

57-letnia Marjanna Piotrkowska, mieszkanka wsi Zóraw, gm. Złoty Potok, w sierpniu 1928 r. kilku bestjalskimi ciosami siekiery zamordowała śpiącego męża, starca, bliskiego już siedemdziesiątki.

Zródłem zbrodniczego natchnienia były nie sprawy majątkowo-podziałowe, lecz niezwalczone uczucie zazdrości. Ten to »potwór o zielonych oczach« wcisnął siekierę do rąk starej kobiety, która nie mogła pozostawać obojętnym świadkiem tego, jak mąż utrzymuje stosunek miłosny z niejaką Zofją Sławutą.

Oskarzona była drugą żoną zamordowanego i jeszcze przed jakiemiś 7—8 laty, za życia pierwszej jego żony znajdowała się z nim w bardzo intymnych stosunkach ku niewymownej rozpaczy prawowitej małżonki. Biedaczka podobno tak się tem gryzła, że ciężko zapadła na zdrowiu i umarła.

Po jej śmierci kochankowie pobrali się. I oto dawne winy mszczą się na Marjannie Piotrkowskiej. Tak jak niegdyś ona zburzyła szczęście i spokój pierwszej żony meża, inna kobieta stanęła jej na drodze i rozpaliła w jej sercu piekielne ognie zazdrości.

Noc sierpniowa roztoczyła gwiaździste zasłony nad uśpioną wioską. Piotrowski spał w stodole. I tylko nieme gwiazdy były świadkiem, jak stara kobieta, oszalała od wybuchu wewnętrznego wułkanu, z siekierą w ręku stanęła u węzgłowia męża, a potem padła na kolana, złożyła ręce do modlitwy i, »zawezwawszy imię Boże«, — to są własne jej słowa — podniosła się z klęczek, wyprostowała i kilku ciosami dopełniła krwawego zamysłu zemsty.

Oskarżona zademonstrowała przed sądem niesamowitą scenę modlitwy przed zabójstwem.

Sąd uznał Piotrkowską winną zabójstwa w stanie afektu (art. 458 k. k.), lecz nie dopatrzył się okoliczności łagodzących i skazał ją na 6 lat ciężkiego więzienia.

Cement jako środek na komornika

Czy wolno zamieniać ruchomości na nieruchomości.

Pewien kupiec rzymski, nie płacący z zasady podatków, a wskutek tego narażony na częste odwiedziny egzekutora podatkowego, wpadł na oryginalny pomysł.

Oto przymocował wszystkie sprzęty w swym lokalu do podłogi lub do ściany przy pomocy cementu i żelaza.

W biurze niewypłacalnego podatnika zjawia się komornik i ze zdumieniem stwierdza, że żadnego sprzętu poruszyć z miejsca nie można.

Co począć w takim wypadku? Czy użyć młotka, narażając się na zarzut burzenia ścian, czy też cofnąć się, nie wypełniwszy swego obowiązku?

Urzędnik ostatecznie zdecydował się na to drugie i złożył swej władzy odpowiedni raport.

W tych dniach toczyć się będzie rozprawa w sądzie, celem roztrzygnięcia, czy kupiec ów miał prawo swoje ruchomości zrobić nieruchomościami, aby w ten sposób przeszkodzić władzy skarbowej w ściąganiu uależnych jej opłat.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 24.11.

Warszawa dol. 8.88 1/2
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.24 5/8
Paryż 34.85
Belgja 123.94
Szwajcarja 171.74
Holandja 358.42
Dol. War. pr. obr. 8.88 3/4
5% Poż. Przem. Dol. zł. 92.—90.00—91.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 117.00—116.50—117.—

Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 24.11.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 174.75—174.—
Bank przem. Lwów 108.00
Bank spół. zarobk. 81,50—82.—
Spiess 205.—
Częstocice 50.—
Firlej 58.50—59.—
Łazy 6.—
Węgiel 91.50—92,00
Lilpop 36.00—36.50
Starachowice 39.75—40.25
Borkowski 15.—

Tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 24.11.

Zyto 34.50—35.—
Pszenica 43.00—44.—
Jączmień przemiał. 34.00—35.00
Jęczmień browar. 35.50—37.50
Owies 31.75—32.75
Otręby żytnie 26.00—27.00
Otręby pszenne 26.50—27,50
Mąka żytnia 70% 48.50
Mąka pszenna 65,% 6[illegible].50—66.50
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 59.00—64.—
Groch polny 45.00—48.—

Usposobienie spokojna

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Sklep Bławatno - Galanteryjny

A. MENDAKIEWICZA

SOSNOWIEC-POGOŃ, UL. ORLA

Poleca na sezon jesienno - zimowy:

KOŁDRY WATOWANE, swetry, kapy, szale zimowe, krawaty, skarpetki i t. p. wszystko w najlepszych gatunkach.

:: Duży wybór płótna białego i na poszwy. ::

Wielki wybór bielizny męskiej.

SPECJALNY DZIAŁ NA UBIORY MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECINNE.

Ceny konkurencyjne. Obsługa solidna.



FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI

SMACZNY I WZMACNIAJĄCY

Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.

Żądajcie słynnej marki francuskiej

FOSFATYNA FALIERA

Wystrzegać się naśladownictw

Paryż, 6 rue de la Tacherie



CHORZY NA PŁUCA

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

Skarb matki i dziecka

to

puder i mydło

Bebe-Szofrana.

Mydła toaletowe

Wody kolońskie, Perfumy hurtowo sprzedaje

Skład Fabr.

T-wa „SIŁA"

Sosnowiec, ul. Kościelna.

ŻOŁĄDEK — to stróż zdrowia

regulują go i łagodnie przeczyszczają

Pigułki przeczyszczające

ze stinksem

Apteki W. Borowskiego

Warszawa, Jerozolimska 59.

Znana Firma w Sosnowcu

Jana Nizińskiego

Kościelna 2 i Nowopogońska 23.

Poleca własnej marki obuwie **z gumowemi podeszwami,** oraz posiada duży zapas obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego, wszystko w najlepszych gatunkach i najnowszych fasonów.

Przyjmuje do reperacji kalosze i śniegowce.

Obsługa szybka i solidna, ceny najbardziej konkurencyjne.

Firma istnieje od 1911 r.

Baczność! —:— Baczność!

Fabryka Kapeluszy

Przyjmuje do przefasonowania i farbowania: Damskie, Męskie i Dziecinne kapelusze na najnowsze modele. Z zwyczajnego filcu na Vellour.

Uwaga! Przerabia się kapelusze na berety.

SOSNOWIEC, Targowa 15 (w podwórzu)

M. BERGMAN

SPECJALNOŚĆ: Wyrób pluszowych kapeluszy.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego—Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, potrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie.

Kurs stenografji, buchalterji, korespondencji i pisania na maszynie. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 30 bm. tylko od 11-13 u p. Pradelli, Siemianowice Sl., ul. św. Barbary 8, parter na prawo.

Biuro pt. „Pomoc" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja nr. 14, przyjmuje do nauki pisania na maszynach różnych systemów pod kierownictwem siły dyplomowanej, Warunki do omówienia

Lekcji pisania na maszynie i stenografji udzielam na warunkach przystępnych. Sosnowiec, Kilińskiego 35 m. 4.

Kupno i sprzedaż.

Perlmutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich Odznaczona na wystawach w Brukseli. Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Sprzedam zakład krawiecki. Ząbkowice Klimczyk, dom Scibicha.

Dwa domy piętrowy i parterowy do sprzedania w Czeladzi. Wiadomość Czeladź, Węgroda Górna 19, Pietruszka.

Sprzedam magiel używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia do Antoniego Kryczka w Porabce.

Do sprzedania zakład krawiecki z całem urządzeniem. Ząbkowice, Józefa Klimczyk, dom Scibicha

Do sprzedania wanna cynkowa nie używana okazyjnie. Wiadomość Będzin, Małobądzka 45.

Do sprzedania dom z 3 ma ubikacjami, chlewem, 2 ma komórkami i ogrodem 32 prętowym przy dworcu kolejowym w w Zawierciu. Wiadomość ul. Jagiellońska 9. St. Kurkowski.

Kupię dom od 100 tysięcy i więcej. Zgłoszenia do administracji pod „Dom".

Sprzedam sklep z mieszkaniem w dobrym punkcie. Cena przystępna. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

Kupię dom w cenie 22 tysięcy złotych. Wiadomość w „Expresie" Dąbrowa.

Do odstąpienia budka nr. 37 i 38. Sosnowiec, hale „Rozwoju".

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, że nadeszły śniegowce na sezon zimowy. Posiadam na składzie gotowe obuwie damskie, męskie i dziecinne. Przyjmuje do reperacji kalosze i śniegowce. Wykonanie solidne i punktualne Z poważaniem Stefan Frączkiewicz, Sosnowiec, Kościelna 6 vis a vis kina „Zagłoby".



MIÓD

pod gwarancją prawdziwy

5 kg. zł. 20.50 i 3 kg. 12.75

Wielki wybór grzybów prawych w sklepie

Koziołkowa i Jędryczka

Sosnowiec, 3-go Maja 21.

Meble różne, otomany dywanowe, mokietowe w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu Za gotówkę i na raty. Sosnowiec - Pogoń, ul. Nowopogońska 17, Bracia Antczak.

Warsztat stolarski z wszelkiemi narzędziami do sprzedania. Sosnowiec, Dębowa Góra nr. 25. Maria Dudkowska.

Maszynę do szycia i haftu z aparatem do cerowania pończoch, bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i używaną bębenkową Singera, sprzedam tanio. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim, Harlak.

Biuro M. Zgorzelski. Sosnowiec, Żeromskiego 5, poleca: w Sosnowcu: dom II p. 60 ubikacyj, 110 pr. placu, dochodowy za 115 tys. zł. Dom nowocześnie urządzony 16 ub. 70 tys. zł. Willa nowa z obszernym placem 16 ub. 55 tys. zł. Mnóstwo różnych parceli od 20—500 prętów. Sklep kolonialny oraz 3 pokoje, suteryny, szopa w śródmieściu, cena niska. Pensjonat w Istebnej, piękny okaz dla kolonij letnich na 200 dzieci, kompletnie umeblowany wraz z porcelanowem nakryciem stołowem za 75 tys. zł. Fabrykę szczotek dobrze prosperującą. Gospodarstwa rolne, prawo, spadki itp.

Okazja! Fortepjan koncertowy czarny, konstrukcji angielskiej w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec, Ludwika 2. Piwiarnia.

Maszynę bębenkową, z czterema szufladami do szycia i haftu i zwykłą bębenkową, czółenkowe Singera bardzo tanio sprzedam. Haftu wyuczę. Proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik.

230 prętów placu w pobliżu kolonji magistrackiej w Sosnowcu na Pogoni do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia J. Boba, Narutowicza 20.

Posady i prace.

Poszukuję posady, możliwie biurowej, ukończyłem 7 mio klasową szkołę publiczną. Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

Potrzebny uczeń fryzjerski na ukończeniu. Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

Subjekt fryzjerski i uczeń potrzebni. Pogoń, Rybna 6.

Potrzebna zdolna ekspedjentka zaraz do bufetu II klasy. Sosnowiec.

Kobiet w wieku 21 — 45 lat do wyrobów jedwabnych, lub znających się na pasmanterji, trykotarzu i tkactwie, na wyjazd do Francji. Kontrakt półroczny.

Poszukuje się zajęcia dla 15-16 letniej panienki, jako sprzedawczyni w sklepie ewentualnie jako praktykantki. Wiadomość Musiał, Sosnowiec, Staropogońska 29.

Poszukuję zajęcia jako mamka wiadomość Sosnowiec, Pogoń, Florjańska 6, Nowak.

Potrzebny monter samodzielny, do instalacyi elektrycznych. Reiman Berkowicz, Będzin Małachowskiego 1, tel. 6-28.

Wolne miejsca na dzień 26 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 15, kobiet w wieku 21—45 lat do wyrobów jedwabnych lub znających się na pasmanterji, trykotarzu i tkactwie na wyjazd do Francji — kontrakt półroczny 6, robotników niewykwalifikowanych w wieku do lat 30 na wyjazd do kopalni za wozaków 100, murarzy wykwalifikowanych w miejscu 2, kowal wykwalifikowany do fabryki 1, ślusarzy wykwalifikowanych 2, stolarz meblowy 1, pończoszarek maszynistek 2, kotlarz wykwalifikowany 1, chłopców do koni 2, służby domowej kobiet 6.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 25 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 35 osoby.

LOKALE.

Pokoju umeblowanego w Sosnowcu z osobnem wejściem poszukuje się. Zgłoszenia pod „Solidny" do administracji „Expresu Zagłębia".

Mieszkanie do wynajęcia w Zagórzu. Wiadomość w administracji,

Pokój ładny, osobno sklep duży, odnajmie gospodarz. Dąbrowa, Krótka 3.

Zgubione dokumenty.

Barnik Mieczysław zgubił książkę wojskową wydaną w Sosnowcu i wyciąg z ksiąg ludności wydany w Noworadomsku.

Borowik Kazimierz zgubił portfel w którym znajdowała się książka wojskowa i wyciąg z ksiąg ludności, wydane w Sosnowcu.

Marja Starzyńska zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Reiman Leopold zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów.

Stefan Kucharski zgubił portfel z 65-ciома złotymi, książkę wojskową wydaną w Sosnowcu, wyciąg z ksiąg ludności wydany w Szczekocinach, oraz 3 weksle na 500 zł., 200 zł. i 100 zł. wystawione przez Kinsberga, płatne 25 listopada 1928 r.

RÓŻNE.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec, Modrzejowska „Rozwój". P. Kołton.

Zakład tapicersko-dekoracyjny przyjmuje obstalunki: garnitury klubowe, salonowe, otomany, kozetki, tapczany, materace, przeróbki starych mebli i materacy. Warunki udogodnione. Ceny niskie. Józef Tomczyk, Sosnowiec, 1-go Maja 14.

Dnia 23.XI znaleziono chustkę wełnianą dużą. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" za zwrotem kosztów ogłoszeniowych.

Wzywam pana Teodora Trzcionkę do uregulowania mi sumy 85 zł. W przeciwnym razie będę zmuszona oddać sprawę na drogę sądową. Władysława Czaplina

Śniegowce kalosze zeluje flekuje oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami, Sosnowiec, Czsta 9. Kowalski.

Spółdzielnia Związku Robotników Budowlanych z ogr. odp. w Sosnowcu, Rysia 2. Nowowybrany Zarząd na zebraniu w dniu 11 listopada 1928 r podaje do wiadomości P. T., że pan Kuchno Franciszek były członek Zarządu posiadał stemple firmowe Spółdzielni nieprawnie od dnia 2 sierpnia 1928 r. i jego podpisy pod stemplem firmowym uważamy za nieważne z powodu jego nadużycia. Zarząd: S. Sielanczyk, A. Tokarczyk, J. Krawczyk.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94